

RAPORT: POTRZEBNE „STAŁE ODSTRASZANIE” NA WSCHODNIEJ FLANCIE NATO

Obecność wojskowa USA na wschodniej flance NATO powinna zostać znacząco zwiększona, ze szczególnym uwzględnieniem jednostek wsparcia, a w procesie wzmocnienia powinni wziąć większy udział również inni sojusznicy - wynika z raportu opublikowanego przez Atlantic Council.

Raport „[Permanent Deterrence: Enhancements to the US Military Presence in North Central Europe](#)” (ang. Stałe Odstraszanie: Wzmocnienie Obecności Wojskowej USA w Europie Północno-Wschodniej) dotyczy - jak sama nazwa wskazuje - ustanowienia w naszym regionie stałego systemu odstraszania, między innymi poprzez wzmocnienie obecności wojskowej Stanów Zjednoczonych. Raport został przygotowany przez zespół ekspertów, kierowany przez byłego naczelnego dowódcę wojsk USA i NATO w Europie Phillipa M. Breedlove'a i byłego zastępcę sekretarza generalnego Sojuszu Północnoatlantyckiego Alexandra Wershbowa.

Autorzy zauważają, że **wzrost zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej** na wschodniej flance NATO (używane jest określenie Północno-Wschodnia Europa) powoduje konieczność wzmocnienia potencjału kolektywnego odstraszania i obrony. Odnotowują też środki wzmocnienia, wdrożone od 2014 roku, w tym między innymi rozmieszczenie batalionowych grup bojowych NATO, rozlokowanie przez USA na zasadzie ciągłej rotacji brygady pancernej oraz rozmieszczenie sprzętu dla kolejnej jednostki.

Postulują - również w kontekście polskiej propozycji współfinansowania amerykańskiej stałej obecności, jak i wniosku Kongresu o zbadanie możliwości wzmocnienia sił USA w Europie - budowę „stałego systemu odstraszania”, będącego połączeniem zdolności rozmieszczonych na stałe i w sposób rotacyjny. Zwracają też uwagę na konieczność zachowania spójności NATO, jak i połączenia wdrażanych środków z szerszą **amerykańską i sojuszniczą strategią wzmocnienia**, m.in. zgodnie z ustaleniami szczytu NATO w Brukseli (inicjatywa 4x30).

Czytaj też: [Rekordowy budżet Pentagonu w rękach Trumpa. W tle bazy w Polsce i Wisła \[ANALIZA\]](#)

Stosunkowo największej środków wzmocnienia dotyczy **wojsk lądowych** (włącznie z lotnictwem WL, choć to zostało ujęte w innej części raportu). Są wśród nich:

1. Przekształcenie wysuniętego dowództwa szczebla dywizyjnego w Poznaniu w stałe dowództwo dywizji, odpowiedzialne m.in. za wsparcie szybkiego przerzutu sił wzmocnienia z Europy i USA. Dowództwo powinno utrzymywać bliską koordynację ze strukturami NATO: dowództwem dywizji w Elblągu i korpusu w Szczecinie;
2. Zobowiązanie USA do utrzymania ciągłej obecności rotacyjnej brygady pancernej dowodzonej z

Żagania, której elementy są rozmieszczane w „Europie Północno-Wschodniej” według potrzeb. Zwrócono uwagę na możliwość modernizacji polskich instalacji w Żaganiu m.in. w celu dostosowania do standardów USA. Obecność brygady mogła by zostać nazwana „ciągłą rotacyjną, (...) bazującą w stałej instalacji”;

3. Przyspieszenie rozbudowy infrastruktury w Powidzu planowanej w ramach Europejskiej Inicjatywy Odstraszenia, obejmującej m.in. instalacje do rozmieszczenia sprzętu dla brygady pancernej do 2023 i powiększenie pasa startowego tamtejszego lotniska, a także magazyny amunicji i materiałów pędnych;
4. Zobowiązanie USA do utrzymania kierowania batalionową grupą bojową rozlokowaną w Orzyszu, na czas nieokreślony”
5. Rozmieszczenie w Niemczech – **na stałe lub rotacyjnie** – jednej pancernej brygadowej grupy bojowej. Jeden tej brygady byłby okresowo i regularnie rozlokowywany na ćwiczenia w Polsce, a inny – w krajach bałtyckich;
6. Rozmieszczenie w Polsce na zasadzie rotacyjnej części jednostek artylerii przeciwlotniczej krótkiego zasięgu i artylerii raketowej, planowanych do stałego stacjonowania w Niemczech do 2020 roku;
7. Rozmieszczenie w Polsce **zdolności obrony powietrznej średniego zasięgu** (zapewne w oparciu o zestawy Patriot), aby chronić bazujące tu jednostki amerykańskie, ćwiczyć z polskimi pododdziałami Patriot, i móc wzmocnić państwa bałtyckie w sytuacji kryzysu;
8. Rozlokowanie w Polsce w sposób ciągły jednostek wsparcia, w tym rozpoznania, nadzoru i wywiadu (ISR) i inżynierskich;
9. Ustanowienie w Polsce dowództwa brygady lotnictwa bojowego (lotnictwa wojsk lądowych, CAB), wspierającego rotujące się brygady lotnictwa bojowego m.in. w zakresie misji szkoleniowych.

Jeśli natomiast chodzi o **siły powietrzne**, zaapelowano o powiększenie i zmianę charakteru amerykańskiej jednostki w Łasku wspierającej rotacyjne rozmieszczenie myśliwców i transportowców USA, możliwie także innych państw sojuszniczych, zmianę na stały charakter pododdziału amerykańskiego wspierającego rozmieszczenie bezzałogowców MQ-9 Reaper w Mirosławcu i zwiększenie ogólnej częstotliwości ćwiczeń USAF. Wreszcie, w Gdyni powinna powstać niewielka jednostka **marynarki wojennej** koordynująca wizyty okrętów US Navy w portach Polski i innych krajów leżących nad Bałtykiem. Z kolei do Danii powinny trafić na stałe niszczyciele rakietowe, mające pełnić ciągłe patrole na Morzu Bałtyckim i odbywać wizyty w portach sojuszniczych w regionie. Autorzy raportu wzywają też do ponownego podkreślenia zobowiązań do budowy bazy w Redzikowie, czy zwiększenia obecności wojsk specjalnych na wschodniej flance.

W dokumencie opublikowanym przez Atlantic Council kładzie się nacisk na **koordynację procesu zwiększenia sojuszniczej obecności z NATO**, tak na etapie planowania, jak i późniejszej realizacji (vide możliwość przekazania wojsk amerykańskich w łańcuch dowodzenia NATO w wypadku uruchomienia Artykułu 5 Traktatu Waszyngtońskiego). Ponadto, w działaniach Amerykanów mogliby brać udział inni sojusznicy – np. poprzez wydzielenie własnych sił do wsparcia rotujących się brygad pancernych, wojsk specjalnych, czy nawet ustanowienie dowództwa operacji powietrznych NATO w Powidzu. Podkreślono też, że proponowany zakres obecności nie oznacza rozlokowania w Polsce „znaczących sił wojskowych” w rozumieniu aktu stanowiącego NATO-Rosja z 1997 roku.

Czytaj też: [MON przedstawia wielopoziomową ofertę. Szatkowski dla Defence24.pl o negocjacjach z Waszyngtonem: Dywizja z jednostkami bojowymi](#)

Jeśli chodzi o finansowanie, obok środków z budżetu USA czy programu NATO NSIP, część pieniędzy mogłaby pochodzić z budżetów krajowych, w tym także Polski. Chodzi m.in. o fundusze na

modernizację infrastruktury wykorzystywanej przez brygadę pancerną, dowództwo dywizji, czy dowództwo brygady lotnictwa bojowego.

Omawiany raport postuluje więc **rozszerzenie obecności wojskowej USA w Polsce**, z naciskiem na **struktury dowodzenia i jednostki wsparcia**, działające na korzyść sił rotacyjnych. W dokumencie nie ujęto natomiast postulatu stałego bazowania dużych jednostek bojowych w naszym kraju, choć rotacje powinny odbywać się w oparciu o stałą i w pełni dostosowaną do tego infrastrukturę, **sam system odstraszania powinien mieć charakter stały**. Założono natomiast przemieszczenie dodatkowych sił do Niemiec, i prowadzenie przez nich rotacyjnych działań w Polsce. Być może ma to - w założeniu - wyjść naprzeciw oczekiwaniom sojuszników sprzeciwiających się stałemu stacjonowaniu jednostek bojowych w Polsce (w praktyce - państw zachodniej Europy jak Niemcy czy Francja).

Jest to już kolejne podobne opracowanie. W listopadzie raport na ten temat opublikował think-tank CEPA, postulujący rozmieszczenie w Polsce określonych jednostek - **zarówno bojowych, jak i wsparcia na stałe**, przy czym żołnierze mogliby być przyporządkowywani do stacjonujących tutaj jednostek na okres jednego roku. Bez konieczności przemieszczania infrastruktury dla rodzin - podobnie, jak w wypadku stałego dowództwa dywizyjnego postulowanego przez raport Atlantic Council.

Czytaj też: [„Nie tylko brygada pancerna”. Raport: Jak powinna wyglądać stała obecność USA w Polsce?](#)

Płk Ray Wojcik w rozmowie z Defence24.pl mówił: „Ustanowienie stałej obecności wojsk USA w Polsce da efekt w postaci wzmocnienia odstraszania potencjalnej agresji Rosji wobec państw całego regionu”. Twierdził, że powinno się rozważyć połączenie obecności rotacyjnej i stałej. Dodał, że stała obecność wojsk NATO powinna być postrzegana jako kluczowy krok w dalszej „Adaptacji NATO”, przeciwko potencjalnej agresji w regionie. W raporcie CEPA podkreślono, że akt NATO-Rosja został już wielokrotnie złamany przez Moskwę i odnosił się do innych uwarunkowań bezpieczeństwa, przez co rozmieszczenie stałej infrastruktury dla jednostek nawet powyżej brygady nie będzie stanowić jego naruszenia. Z kolei stała obecność została oceniona jako rozwiązanie korzystne z punktu widzenia wojskowego, jak i politycznego.

Cechą wspólną obu dokumentów jest więc położenie nacisku na **koordynację w ramach NATO i rozmieszczenie jednostek wsparcia**. Na razie nie wiadomo, jaką koncepcję wzmocnienia obecności wybiorą władze Stanów Zjednoczonych. Raport dotyczący celowości i wykonalności stałego rozmieszczenia wojsk USA w Polsce - jednostek wsparcia i brygady bojowej (pancernej) ma zostać przygotowany przez Departament Obrony nie później, niż do końca marca. Polski MON zabiega o stałe stacjonowanie wojsk Stanów Zjednoczonych w naszym kraju i deklaruje gotowość wsparcia takiej inicjatywy kwotą 2 mld USD w ciągu 10 lat.